

# Michał Jarnecki

---

## W poszukiwaniu mistycznego autentyzmu czyli Birma/Myanmar jako destynacja turystyki kulturowej

---

Turystyka Kulturowa nr 2, 21-42

---

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

Michał Jarnecki

## W poszukiwaniu mistycznego autentyzmu czyli Birma/Myanmar jako destynacja turystyki kulturowej

**Słowa klucze:** Birma: historia, społeczeństwo i sztuka; buddyzm, atrakcje turystyczne Birmy, potencjał turystyczny Birmy

**Streszczenie:** W artykule przedstawiona została analiza Birmy jako kraju o olbrzymim, choć niewykorzystywanym potencjale turystycznym. Autor opisuje historię, stosunki polityczne i społeczne, a także kulturotwórcze - religię i sztukę Birmy. Bazując na własnych doświadczeniach z podróży oraz posiłkując się opracowaniami, zarówno polsko- jak i anglojęzycznymi, proponuje trasy turystyczne, zarówno w przestrzeni, jak i w czasie (w odniesieniu do odbywających się eventów kultury popularnej i wysokiej). Całość dopełnia analiza potencjału turystycznego Birmy.

### Wstęp

We współczesnym, ulegającym globalizacji świecie, gdy procesy gospodarcze w sposób niemal bezwiedny uzależniają od siebie odległe nawet ośrodki, gdy następuje mieszanie się ludzi, wartości i stylów, coraz trudniej znaleźć miejsca, gdzie wszechobecna komercjalizacja nie wyparłaby tzw. autentyku i tradycyjnych wartości. Boorstinowska charakterystyka i wizja, wedle której w przeciwieństwie od sławnych arystokratycznych *Grand Tour*, dotykamy zjawisk najczęściej niedawno wyprodukowanych, powierzchownych, wystylizowanych na użytek masowy, zdaje się być bliska stanu rzeczywistego [Boorstin 1964, s. 31-40]. Wątpliwości mają też Dean MacCannell i Eric Cohen, w swych refleksjach na temat współczesnej turystyki, kreującej często sztuczne atrakcje i równie sztuczne „realia”. W swoich celebrowanych zazwyczaj poszukiwaniach tzw. autentyku, nazywanych potocznie zwiedzaniem, próbujemy go znaleźć raczej z dala od swoich siedzib i kultury, a z tym coraz trudniej. Można zastanowić się, czy w odwiedzanych przez wędrowców społecznościach kategoria taka, jak autentyczność w ogóle istnieje<sup>1</sup> [MacCannell 2002, s. 3, 19, 143; Cohen 1988, s. 375].

Wydaje się, że w tak intensywnie eksplorowanej turystycznie Azji Południowo-Wschodniej, znajdzie jednak stosunkowo mało wyeksploatowana destynacja turystyki kulturowej, która nie poddaje się tak szybko wszechogarniającej tandecie, łatwości i komercjalizacji. Takim celem będzie, nie wiem na jak długo jeszcze – Birma, gdzie można zetknąć się ze spuścizną cywilizacyjną, nie poddaną do końca wszechwładnej komercji i uproszczeniom, jak np. w sąsiedniej Tajlandii. Ta ostanina, będąca niezwykle popularnym, stosunkowo niedrogim kierunkiem, uchodzi za swoisty, regionalny symbol, ikonę wszystkich zalet i przekleństw masowej turystyki<sup>2</sup>.

Birma, czy jak kto woli – Myanmar<sup>3</sup> (od 1989 r.), ma bardzo wiele do zaoferowania pod każdym niemal względem. Niezależnie od plaż, wspinaczkowych tras, egzotyki, także bardziej wymagający podróżnicy, a takimi są zazwyczaj turyści kulturowi, znajdą tam coś dla siebie. Przede wszystkim Birma to jedno z najważniejszych, jeśli nie wręcz swego rodzaju „bijące serce” buddyzmu. Wśród sporej liczby zabytków, przeważają liczne obiekty kultu,

<sup>1</sup> Ciekawe refleksje zawarł też w swym referacie R. Primke, *Turystyka symboliczna. Zachowania rytualne w aksjologii podróżowania*, [w:] *W kręgu humanistycznej refleksji nad turystyką kulturową*, pod red. M. Kazimierczak, Poznań 2008, s.59 i n.

<sup>2</sup> Czyli: cenowej przystępności, gościnności, łatwości w komunikacji językowej, telefonicznej i multimedialnej oraz w sposobach przemieszczania się, doskonałej bazy noclegowej i żywieniowej na wszystkie kieszenie, ale obok tego też komercji, tandety, seksturystyki, czy wręcz patologii ja narkomanii czy prostytucji

<sup>3</sup> Zapewne od ludu Mranma (lub Mien), uważanego za protoplastów Birmańczyków

odbywają się też tajemnicze dla nas obrzędy i festiwale religijne. Posiada również długą i skomplikowaną historię, z najbardziej dramatycznym, stosunkowo najlepiej znanym, XX-wiecznym jej rozdziałem. Kraj ten wreszcie zamieszkują fascynujący, najczęściej jednak bardzo biedni ludzie. Są zazwyczaj zastraszeni, ale zarazem niesłychanie uprzejmi i gościnni, autentycznie religijni, otwarci na obcych i ich dziwactwa, lecz nie w klujący w oczy zbyt demonstracyjny sposób, nieźle posługujący się łaciną współczesności, czyli językiem angielskim. Wspomniane elementy zawierają się we współczesnych definicjach turystyki kulturowej, znanych badaczom z literatury przedmiotu<sup>4</sup>.

## 1. Przegląd polskojęzycznej literatury przedmiotu

Polska literatura poświęcona Birmie i jej atrakcjom, jest nadzwyczaj uboga. Tak naprawdę istnieje na naszym rynku księgarskim czy bibliotecznym tylko kilka pozycji, zresztą o różnej wartości i przydatności dla analityków turystyki kulturowej. Najważniejszą jest praca Grzegorza Torzeckiego *Birma. Królowie i generałowie* będąca prezentacją podstawowych informacji historii, kultury i wewnętrznych stosunków tego zakątka świata. Wplecione w to zostały umiejętnie osobiste refleksje autora, kilkakrotnie goszczącego w Birmie<sup>5</sup>. Pewne walory posiada także wspomnieniowo-albumowe wydawnictwo *Birma. Złota Iza*<sup>6</sup> autorstwa: Anny Olej-Kobus i jej męża, Krzysztofa Kobusa. Współczesne dzieje Myamaru-Birmy, wraz z prezentacją jej potencjału ekonomicznego i międzynarodowej pozycji, znalazły odzwierciedlenie we fragmencie dwutomowej, zbiorowej pracy pod red. Krzysztofa Gawlikowskiego, *Azja Wschodnia na przełomie XX i XXI wieku. Studia i szkice*<sup>7</sup>. Przetłumaczona została na język polski wczesna praca Georgea Orwella, *Birmańskie dni*, gdzie autor przedstawił ciekawą i krytyczną analizę brytyjskiego systemu kolonialnego w Azji Południowo-Wschodniej. Orwell przebywał tam w charakterze policjanta Jego Królewskiej Mości<sup>8</sup>. Bazowe informacje na temat zabytków Baganu (Paganu) znajdujemy w popularnej, na pół albumowej pracy Jamesa Harpura, *Święte miejsca*, gdzie kilka stron poświęconych jest temu miejsc<sup>9</sup>. Równie podstawowe informacje o charakterze bardziej encyklopedycznym są zawarte w drugim tomie *Geografii turystycznej świata*, pod red. J. Warszńskiej<sup>10</sup>. W tej samej „poetyce”, mieści się, co oczywiste, pozycja, od której może należałoby zacząć poszukiwania wiadomości o każdym zapewne kraju, nie tylko Birmy – mianowicie do jednej z edycji Encyklopedii Powszechnej PWN.

Birma pojawia się epizodycznie w opowieści na styku reportażu i wspomnień belgijskiej pisarki, córki dyplomaty wraz rodzicami przemierzającej się po świecie, Amelii Nothomb, *Biografia głodu*<sup>11</sup>. W obecnym Myanamarze rozgrywa się też akcja powieści Biyi Kandelego, *Chłopak z Birmy*. Opowiada ona o losach ochotnika z 12 Batalionu Puku Nigeryjskiego, wchodzącego w skład sławnej formacji chingits, walczącej na tyłach Japończyków<sup>12</sup>. Również powieścią, która jednak częściowo wprowadza w nas w birmańskie realia, jest przetłumaczona książka Amy Tan pod przewrotnym tytułem *Ratując ryby od*

<sup>4</sup> A. Mikos von Rohrscheidt, *Turystyka kulturowa. Fenomen. Potencjał. Perspektywy*, Gniezno 2008, s. 22-34; należałoby tutaj przytoczyć najbardziej syntetyczną propozycję autora tego podręcznika: wyjazdy o charakterze grupowym bądź indywidualnym, w których spotkanie uczestników podróży z obiektami, wydarzeniami i innymi walorami kultury wysokiej lub popularnej albo powiększenie ich wiedzy o otaczającym człowieka świecie, jest zasadniczą częścią programu podróży lub stanowi rozstrzygający argument dla decyzji [...] o wzięciu w niej udziału – s. 31

<sup>5</sup> G. Torzecki, *Birma. Królowie i generałowie*, Warszawa 2009

<sup>6</sup> A. Olej-Kobus i K. Kobus, *Birma. Złota Iza*, Tychy 2008

<sup>7</sup> *Azja Wschodnia na przełomie XX i XXI wieku. Studia i szkice*. Tom 1: *Przemiany polityczne i społeczne*. Tom 2: *Stosunki międzynarodowe i gospodarcze*, pod red. K. Gawlikowskiego, Warszawa 2004

<sup>8</sup> G. Orwell, *Birmańskie dni*, Pruszków 1997

<sup>9</sup> J. Harpur, *Święte miejsca*, Warszawa 2005, ss. 120-125

<sup>10</sup> *Geografia turystyczna świata*, pod red. J. Warszńskiej, t. 2, Warszawa 2000, ss. 108-110

<sup>11</sup> A. Nothomb, *Biografia głodu*, Warszawa 2005

<sup>12</sup> B. Kandelego, *Chłopak z Birmy*, Poznań 2009

utonięcia, opowiadająca o losach grupy amerykańskich turystów. Fabuła wpleciona we fragmenty lokalnej rzeczywistości momentami miesza się z poetyką realizmu magicznego<sup>13</sup>. Na polskim rynku księgarskim egzystują również dwa zbiorowe, przetłumaczone przewodniki pod wspólnym tytułem *Azja Południowo-Wschodnia*. Pierwszy nich wydała znana oficyna **Pascal**, a drugą sławny w globalnej skali **National Geographic**. W tego typu zbiorczych publikacjach tylko część poświęcona została Myanamarowi. Ich podstawową zaletą są informacje praktyczne, ponieważ partie poświęcone historii, społeczeństwu, czy sztuce w tego typu publikacjach muszą być i są powierzchowne<sup>14</sup>.



Foto 1. Shwe Dagon Pagoda w Yangoonie

Istnieje jeszcze jedno, choć może kontrowersyjne źródło informacji dostępne w języku polskim. Szereg pożytecznych informacji znajdziemy w prezentowanych w sieci, lub publikowanych w zbiorowych opracowaniach i relacjach globtroterskich, np. strona Wojtka Dąbrowskiego, witryny globtrotter w Onecie bądź geoblog.pl, czy też seria relacji podróżniczych krakowskiej oficyny **Bezdroża**.

Zdecydowanie lepiej prezentuje się literatura obcojęzyczna, autorowi z racji jej bogactwa, tylko częściowo znana, prezentowana w postaci przypisów w dalszej części artykułu.

## 2. Potencjał i ruch turystyczny

Pozostający w cieniu Tajlandii, Związek Myanmaru (oficjalna nazwa państwa) posiada na swoim niemałym terytorium liczącym 676,6 tys. km<sup>2</sup> całkiem sporo atrakcji. Wszyscy przybysze zaczynają od Rangoonu-Yangoonu, którego ominąć się nie da (inne przejścia drogowe zamknięte są dla obcokrajowców) i nawet nie powinno. Niezależnie od sławnej stumetrowej pagody Shwe Dagon, otoczonej wieńcem kaplic, nie brakuje tam innych ważnych świątyń – nie tylko zresztą buddyjskich (jest nawet i synagoga), nie mówiąc już o innych obiektach. W stolicy zlokalizowane są cenne muzea, jak np. Narodowe oraz poświęcone pamięci narodowego bohatera, generała Aung Sana, piękne parki oraz ciekawa architektura kolonialna centrum.

Stosunkowo niedaleko stolicy znajduje się Bago (dawniej Pegu), z wieloma zabytkami, jak zwykle tutaj przeważają świątynie. Kilka godzin drogi dalej na południe, leży Kyaikityo. To drugie po ranguńskiej Shwe Dagon centrum pielgrzymkowe kraju, kojarzone z balansującą Golden Rock, czyli złotą skałą.

Miastem, które koniecznie należy odwiedzić jest Bagan (Pagan), z ponad dwoma tysiącami obiektów sakralnych. Pełnił on w drugiej połowie średniowiecza rolę stolicy kraju. To jedno z najważniejszych miejsc archeologicznych na mapie Azji. W odległości około 50 kilometrów znajduje się na wulkanicznej skale klasztor Popa, malowniczo położony i wart jednodniowej wycieczki.

Następnym celem byłoby Wybrzeże Arakańskie, w pobliżu bangladeskiej granicy. Atrakcją tego regionu jest Maruk-U, ze swoją porcją szarych, niemal czarnych, oryginalnych kamiennych świątyń i pałaców, odmiennych od znanych nam z Baganu. Miasto pełniło w XV

<sup>13</sup> A. Tan, *Ratując ryby przed utonięciem*, Warszawa 2006

<sup>14</sup> Janson Armbricht, Brian Calvert, Jennifer Eveland i Jen Lin-Liu, *Azja Południowo-Wschodnia*, Bielsko-Biała 2008 oraz *Azja Południowo-Wschodnia. Przewodnik dla łowców przygód*, Warszawa 2008

stuleciu rolę lokalnego królestwa. W okolicy dostępne samochodem o napędzie na 4 koła są ruiny innych ciekawych obiektów.

Dla większości turystów ważne są piękne, czyste plaże i spełniająca podobne warunki ciepła morska woda. Perłą w kornie birmańskiego wybrzeża jest niewątpliwie Nagapali. Przyciąga podróżników kilkukilometrowa piaszczysta plaża i turkusowe wody Oceanu Indyjskiego. Bliżej stolicy jest co prawda ładna plaża w Ngwe Saung, ale Nagapali jest atrakcyjniejsza pod wieloma względami, w tym – co mniej przyjemne – i cenami.

Kolejnym ośrodkiem jest centralny region Mandalay w samym jego sercu. Miasto nie należy do specjalnie starych, ponieważ tak naprawdę rozwinęło się od połowy XIX wieku, gdy stało się stolicą. W 1885 r. opanowali je Anglicy, przenosząc administracyjne centrum do Yangoonu. Po krótkiej stołeczności pozostał centralnie położony, wielki, prawdziwie stołeczny kompleks pałacowy otoczonym fosą. Do atrakcji miasta należy też kilka pięknych pagód i klasztorów, w tym jeden świetnie zachowany drewniany, ocalały z wojennej pożogi. Nad miastem dominuje tzw. Mandalay Hill z kolejnymi świątyniami, a ze szczytu rozciąga się ciekawa panorama dawnej stolicy. W promieniu około 30 kilometrów jest kilka całkiem interesujących destynacji turystycznych, głównie starych ośrodków religijnych. Są nimi Amarapura, Inva (Ava), Sagaing, Paleik i Mingun (z największym w świecie dzwonem). Nieco dalej – powyżej 100 km na zachód, obok Monywa znajduje się intrygujący klasztor Thanboddhay Paya oraz Hpo Win Dang Caves zespół prawie 500 jaskiń z rzeźbami Buddy. Niemal dziewiczy, bo niemal nieznanym turystom, jest region północno-wschodni. Najlepiej poznanymi są okolice uroczego Jeziora Inle. Pozostałe atrakcje regionu są trudniej dostępne. Z Mandalay da się dotrzeć do sympatycznego kolonialnego Pyin U Lwin, a stąd można dalej wybrać się do zagubionych w górach, malowniczych wiosek ludu Shan w okolicach miasteczek Hsipaw i Namhsan. Miłośnicy trekingu znajdą tutaj oraz nad Jeziorem Inle coś dla siebie, choć ten rodzaj turystyki dopiero zaczyna się tu rozwijać.

Jak widać, już choćby po tym pobieżnym przeglądzie, Birma - Myanmar ma spory potencjał<sup>15</sup>, a ostateczny wybór celu i kierunku, zależny będzie od czasu, woli i środków, które jesteśmy w stanie wydać.

Jeszcze nadal skromna pozostaje baza noclegowa, ale, w porównaniu danymi z połowy lat 90., poprawiała się znacząco (z 3 do ponad 7 tys. miejsc noclegowych). Nie jest jednak jasne, czy dane te obejmują również małe, prywatne hoteliki i hotele, których ilość wzrosła najbardziej i dziś w istotny sposób urozmaicają i uzupełniają turystyczny rynek. Zatrzymują się w nich tzw. backpackersi, czyli turyści niskobudżetowi. Stopniowo rośnie także ilość turystów. Dane z roku 1995 mówią o 187 tys., te z 2006 r. podają ponad 263 tys. turystów. Przeważają mężczyźni (61%) i osoby do 50 roku życia (56%). Najliczniejszą grupą byli turyści indywidualni – 46% (dla porównania w grupach zorganizowanych 24% i 14% biznesmeni)<sup>16</sup>. Nie możemy też zapomnieć o tragedii 2008 roku, gdy kraj nawiedził straszliwy cyklon *Nargis* (największych spustoszeń dokonał w rejonie delty Irawadi), co odbić się również musiało na ruchu turystycznym. Dane z roku 2006 prezentuje tabela, dająca pewną orientację, choć musimy mieć świadomość, iż dane za lata 2008-2009 są najprawdopodobniej skromniejsze:

<sup>15</sup> Potencjał turystyczny Myanmaru – Birmy opracowany został na bazie następujących pozycji: *Geografia turystyczna świata*, pod red. J. Warsznińskiej, t. 2, Warszawa 2000, s. 108-110 oraz zachodnie przewodniki: R. Reid & M. Grosberg, *Myanmar (Burma)*, Lonely Planet, Sydney-London-New York edycja 2005 – podstawowa, najbardziej popularna lektura globtroterów oraz W. Klein i G. Pfanmuller, *Golden Myanmar*, n.d 1995 i U Ohm Pe (James Verteley), *Myanmar – The Golden Land*, Bangkok 1994; ponad wymiar klasycznego przewodnika wyrasta praca łącząca walory informacyjne, dydaktyczne i popularnonaukowe austriackiej autorki I. Hortsmann, *Burma: eine Entdeckungreise in der Welt von Myanmar*, Gnas 1999 (istnieje też wersja angielskojęzyczna: *Burma: a journey of Discovery into the World of Myanmar*)

<sup>16</sup> Strona internetowa Myanmar Tourism Promotion Board, w: [www.myanmar-torism.com](http://www.myanmar-torism.com) z linkami: Key Staistical i Overview oraz *Geografia turystyczna świata...*, s.109;

## Statystyka

Tabela 1. Odwiedzający wg państw

No.	Country	2006	%
<b>NORTH AMERICA</b>		<b>21350</b>	<b>8.10%</b>
1	Canada	3298	1.25%
2	America	18052	6.85%
<b>OTHER AMERICAS</b>		<b>1530</b>	<b>0.58%</b>
<b>WEST EUROPE</b>		<b>76767</b>	<b>29.13%</b>
1	Austria	3637	1.38%
2	Belgium	2790	1.06%
3	France	15498	5.88%
4	Germany	18003	6.83%
5	Italy	10774	4.09%
6	Switzerland	4736	1.80%
7	U.K	7465	2.83%
8	Spain	7769	2.95%
9	Others	6095	2.31%
<b>EAST EUROPE</b>		<b>4024</b>	<b>1.52%</b>
1	Russia	1432	0.54%
2	Others	2592	0.98%
<b>AFRICA</b>		<b>502</b>	<b>0.19%</b>
<b>MIDDLE EAST</b>		<b>2177</b>	<b>0.83%</b>
<b>ASIA</b>		<b>149631</b>	<b>56.78%</b>
1	Hongkong	3159	1.20%
2	Japan	18945	7.19%
3	Malaysia	9588	3.63%
4	Singapore	10952	4.16%
5	Thailand	30400	11.54%
6	China	24893	9.45%
7	Taiwan	15827	6.00%
8	Korea	18265	6.93%
9	Bangladesh	1342	0.51%
10	India	7540	2.86%
11	Others	8720	3.31%
<b>OCEANIA</b>		<b>7533</b>	<b>2.86%</b>
1	Australia	6583	2.50%
2	Newzealand	929	0.35%
3	Others	21	0.01%
<b>TOTAL</b>		<b>263514</b>	<b>100.00%</b>

Źródło: Key statistical, w: [www.myanmar-tourism.com/key\\_stat.html](http://www.myanmar-tourism.com/key_stat.html)

### 3. Potencjał historyczny kraju złotych pagód, czyli dzieje państwa, narodu i religii.

Opowieść o Birmie – Myanamarze, należałoby poprzedzić wstępem, o charakterze prezentacji podstawowych faktów z dziejów oraz kultury i religii. Prawdopodobnie przodkowie ludów zamieszkujących współczesny Myanmar, napływali z północy, zapewne z Tybetu (Piu) bądź południa – z rejonu obecnej Kambodży (język ludu Mon podobny jest do khmerskiego) od II tysiąclecia p.n.e. do I tysiąclecia n.e. Według legendy i mitów państwo powstało w IX w. p.n.e., a jego stolicą miał zostać Tagaung w Górnej Birmie. Tradycja mówi, że Tagaung został założony przez Abhiraja, księcia ludu Sakyans (z plemienia Buddy), które miało wyemigrować do Górnego Myanmaru z Nepalu w dziewiątym wieku p.n.e. Rzeczą już bezsporną było istnienie szeregu małych państw w Górnej (Piu) i Dolnej Birmie (Mon) oraz na wybrzeżu – Arakan. Nazwy każdego z nich były bezpośrednio związane z plemionami je tworzącymi. Niezależnie od tego powstawały niewielkie twory polityczne założone przez kolonistów z Indii i wraz z nimi rozprzestrzeniała się cywilizacja hinduska. Przybysze z Indii mieli osiedlić się w Thaton (dawniej Suddhammapura), Pegu (wcześniej Ussa, a obecnie Bago), Yangoonie-Rangunie (Ukkala) i Mrauk-U (dawniej Dhannavati). W centralnej Birmie w połowie I tysiąclecia n.e. rozwinęło się państwo Monów, ze stolicą w Thaton. Imigranci mieszały się z tym ludem i zasymilowali się. Prawdopodobnie dzięki osadnikom z Indii Monowie przyswoili sobie pewne zdobycze cywilizacji subkontynentu, a kto wie, czy też nie i religię. Tutaj, w Thaton, doszło do konwersji na buddyzm. Niewykluczone, że inni przybysze z Indii przyczynili się do założenia miasta Prome, gdzie rozkwitła cywilizacja Piu i Mogok w Górnej Birmie.

Nad zatoką, zwaną obecnie Bengalską (wybrzeżem arakańskim), powstało królestwo Wajśali, kulturowo blisko powiązane z Indiami. Z kolei na północy uformowało się królestwo Piu. Na styku granic Laosu, Tajlandii i chińskiego Yunanu osiedlili się z kolei Szanowie, uważani za protoplastów współczesnych Tajów. Właściwi protoplaści Birmańczyków – plemiona Mranma (czasem nazywani Mien), pojawili się w VIII i IX w., również z obszaru pogranicza chińsko-tybetańskiego (Nanzahao), które padło ofiarą podboju Chin. Początkowo był to prosty lud wyznający animizm. Mranma, twórcy królestwa Pagan (tradycja mówi, że miasto założyli uchodźcy Sakyans), dokonali faktycznego zjednoczenia poprzez podbój państw Piu, Monów i Szanów w 1044 r. Uczynił to Anorata, czy jak podają inne źródła, Anawratha (panował do 1077), ówczesny przywódca tego ludu, który zasłużył się jak w historii Birmy tak bardzo, że aż trudno uwieżyć, że wszystko było dziełem jednego człowieka. Lud Piu z czasem zasymilował się z Mranma, dając w opinii badaczy początek narodowi birmańskiemu [Hall 1998, s. 7-13]<sup>17</sup>.

Do Birmy dotarli w XIII w. Mongołowie, którzy zniszczyli królestwo Pagan (1287). Dobiły go też ruchy odśrodkowe, głównie Monów i Szanów. W wiekach XIV–XV Birma pozostawała w rozbiciu, przypominającym rodzime dzielnicowe. Wybijało się wówczas jedno z królestw – Awa. Jednak ponownego zjednoczenia dokonali w XVI w. przywódca innego z państw, księstwa Taungu, Tabinshweti i jego kuzyn Bainaung. Pierwszy opanował Awę (Inwę), osłabioną wcześniej przez najazdy Szanów i zaczął podbój Dolnej Birmy zamieszkiwanej przez Monów. Na ich ziemiach, w Pegu (dzisiejsze Bago), ustanowił swoją stolicę. Proces jednoczenia zakończył wspomniany następca – Bainaung, panujący w l. 1551–81. Na krótko ów władca opanował tajskie obszary jak Chiang Mai i Ayuthayę, laotańskie Luang Prabang, a nawet dotarł w jednej z wypraw do Kambodży, wywożąc z Angkor łupy.

<sup>17</sup> *The History of Burma*, New Delhi 2000 (reprint książki z 1925), s. 10-49; *Nowa Encyklopedia Powszechna PWN*, t.1, Warszawa 1995 (dalej NEP), s. 474; istnieją też tezy o innym pochodzeniu Sakyans, protoplastów Mranma, czyli Birmańczyków. Mieli być Mongołami, a nie ludem Indoaryjskim jak Tybetańczycy, co stawiałoby hipotezę że członkowie klanu plemienia Buddy wywodzą się z mongolskich szczepów w cytowanej już na wstępie pracy: G.E. Harvey'a, s. 6-9

Kilka spiżowych rzeźb wówczas zdobytych na wrogu można oglądać w Mahamuni Paya, w Mandalay [Hall 1998, s. 38-48; Carter 1995 s. 7-31; Harvey s. 42-155; NEP s. 473].

Prawdopodobnie pierwszym Europejczykiem, który ujrzał Birnę był sławny wenecki podróżnik – Marco Polo, jeszcze w końcu XIII w., ale rzeczywista penetracja zaczęła się w 2 połowie XVI w., gdy zarówno Holendrzy, Portugalczycy, a potem Anglicy i Francuzi zakładali swoje placówki handlowe na wybrzeżu arakańskim. Zdarzało się, że Europejczycy, zwłaszcza Portugalczycy bywali najemnikami w armiach lokalnych monarchów. W XVII w. ponownie doszło do dezintegracji Birmy. Wybuchło powstanie Arakanów, którzy usiłując zrzucić zwierzchnictwo, wspomogli Tajów w opanowaniu Pegu. Po zdobyciu stolicy, Tajowie władali przez kilka dziesięcioleci Dolną Birnę. Inicjatywę usiłowało przechwycić odrodzone królestwo Awy (Inwy), ale bunty Monów na południowym tajskim pograniczu uniemożliwiły trwałą dominację Awy. Kolejnego zjednoczenia dokonał skutecznie przywódca mranmarski, czy już raczej birmański – Alaungpaya (Alaungpay), panujący w latach (1752–60). Jego imię dosłownie znaczyć miało w birmańskim osobę, która często się śmieje. Wywodził się z obecnego centrum kraju, z okolic Mandalay, z miasta Schwebo – Mokesbo. Sformował armię złożoną także z przedstawicieli mniejszości szańskiej. Przeniósł on stolicę do miasta znajdującego się na obszarach Monów, Dogonu, który został przemianowany na Yangoon – Rangun. Założył dynastię Konbaung, ostatnią w Birnie przed podbojem brytyjskim. Proces zakończyli następcy, opanowując w rejonach północy (na pograniczu ze współczesnymi Indiami i Bangladeszem) Arakan, Asam i Manipur, a na południu — księstwo Vientian, Chiang May i Ayuthayę. Ziemie tajske stosunkowo szybko zostały utracone wskutek m.in. interwencji Chińczyków [Hall s. 49-96; Harvey 71-305; NEP s. 473].

Wielka Brytania usadowiona mocno w Indiach od początku XIX w. z niepokojem, spoglądała na niepodległą i silną Birnę. Także jej zasoby budziły chęć podboju. Nie przyszedł on gładko, Anglicy potrzebowali aż trzech wojen w l. 1824–26, 1852 i 1885, by w pełni zapanować nad tymi terenami. W pierwszych dwóch doszło do aneksji południowo-zachodniej części państwa, a trzecia położyła kres jego niepodległości. Administracyjnie Birna stała się częścią Indii. Wskutek presji ruchu zmierzającego do osłabienia więzi z British Empire, kierowanego przez patriotycznych mnichów jak np. U Ottama czy U Wizaya (drugi zmarł wskutek protestacyjnej głodówki), jak również studenckich zamieszek, kraj został wyodrębniony z brytyjskich Indii w 1937 r. Jednym z liderów ruchu studenckiego był Aung San, uważany za narodowego bohatera, promotora i „ojca” niepodległości. Wkrótce Birnę zaatakowali i zajęli Japończycy, okupując ją w l. 1942-45. Opanowanie kraju pozwoliło Japończykom przeciąć tzw. drogę birmańską zaopatrującą chiński Kuomintang w niezbędny im sprzęt do walki z cesarstwem kwitnącej wiśni. Okupanci wykreowali kolaboracyjny rząd, w którym Aung San był ministrem obrony, złożony z ludzi łudzących się, iż Cesarstwo Kwitnącej Wiśni przyniosło im „jutrzemkę swobody”. Złudzenia runęły po około roku rządów, czego dowodem stały się pełne gorczy słowa organizatora armii, Aung Sana: „Brytyjczycy traktowali nas jak bydłeta, ale Japończycy gorzej jak psy”. Część mieszkańców kraju, licznie przedstawicieli mniejszości etnicznych niż Birmańczyków, zrzeszona w Antyfaszystowskiej Lidze Wolności Ludu (w składzie z komunistami), podjęła walkę z nowym okupantem, wspierana brytyjskim i zrzutami akcjami świetnie komandosów, zwanych chingits, dowodzonych przez charyzmatycznego mjr Wingate’a. Na stronę Ligi i Brytyjczyków przeszedł również w 1945 r. Aung San, uderzając na tyły okupantów, wyzwalając m.in. Rangun. Został też szefem Ligi Antyfaszystowskiej. Wymusił na Anglikach styczniu 1947 r., pomimo ich oporów, zgodę na przyznanie niepodległości Birnie. Wykazał się podczas negocjacji z Anglikami oraz z przedstawicielami różnych nurtów politycznych i mniejszości narodowych (głównie Karenów i Szanów) niezwykłą wręcz zręcznością, zarówno zawierając jak i bezceremonialnie zrywając taktyczne sojusze (np. z komunistami). Sama proklamacja suwerenności miała nastąpić jesienią tegoż roku. Został też pierwszym premierem niepodległego państwa, ale wkrótce, w lipcu młody szef rządu – miał zaledwie 32



lata - został zamordowany. Nie jest do końca jasne, kto stał za zamachem – czy część wojskowych, których chciał usunąć z gabinetu, czy może Anglicy podejrzewający Ojca Narodu o kryptokomunistyczne sympatie. W październiku 1947 r. niepodległość stała się faktem, a szefem rządu Unii Birmańskiej został, najbliższy współpracownik nieżyjącego Aung Sana, U Nu. Wykształcił się w końcu lat 40-tych system wielopartyjny i Birma mogła w następnej dekadzie uchodzić za kraj względnie demokratyczny. Problemów dostarczały mniejszości narodowe domagające się prawa do secesji, komunistyczna partyzantka oraz niedobitki armii chińskiego Kuomintangu, które uciekły przed zwycięskimi wojskami Przewodniczącego Mao. Grupy zbrojne przeniknęły na pogranicze, otrzymując wsparcie z USA. Na terenach graniczących z Tajlandią, Laosem i Chinami, zwanych popularnie Żółtym Trójkątem, słabo kontrolowanymi przez władze centralne, operujące tam różne formacje zbrojne, w następnych latach z uprawy i dystrybucji narkotyków, uczyniły swoje źródło dochodów. Wśród twórców ruchu państw niezaangażowanych znalazł się także premier Birmy, ale trudna sytuacja gospodarcza, zbrojne separatystyczne ruchy mniejszości narodowych oraz komunistyczna partyzantka wspierana przez sąsiada z północy (Chiny i pośrednio przez Sowiety), spowodowały, że w 1962 armia dokonała przewrotu. Na jej czele stał gen. Ne Win, jeden ze współpracowników legendarnego już Aung Sana i długo lojalny wobec U Nu. Generał stanął na czele powołanej Rady Rewolucyjnej, która realizować zaczęła „birmańską drogę do socjalizmu”. Po dwóch latach likwidacji uległy wszystkie partie, poza kontrolowaną przez armię Birmańską Partią Programu Socjalistycznego (BPPS). Innym znanym wówczas Birmańczykiem był pełniący w l. 1964-71 funkcję Sekretarza Generalnego ONZ, U Thant, wcześniej wieloletni dyplomata. Wojskowi usiłowali dokonać mariażu buddyzmu z marksizmem, ale raczej wzorowali się na pewnych radzieckich lub chińskich rozwiązaniach. W polityce zagranicznej starali się balansować pomiędzy Chinami i ZSRR, utrzymując pewien dystans do komunistycznych kolosów i zwalczając tłącą się jeszcze maoistowską rebelię. Od 1972 pod wpływem pogarszającej się sytuacji gospodarczej doszło do częściowej liberalizacji, czego dowodem miało być powołanie cywilów do rządu i wybory do niereprezentatywnego parlamentu (z jedną partią). Ne Winowi udało się jedynie rozbić komunistycznych rebeliantów i przytłumić zbrojne ruchy mniejszości etnicznych, ponieważ stan gospodarki stał się katastrofalny. Do przesilenia doszło w 1988 r., gdy ludność wyszła na ulice. Władze odpowiedziały brutalnymi represjami, padło tysiące zabitych, szczególnie pamiętnego 8 sierpnia (pamiętny 8.08.88). Doszło wówczas do trwających kilka tygodni masowych demonstracji i strajku generalnego [Hall 2005 s.147-176; Thant Myiutu; Carter; NEP; Torzecki 2009, s. 158-238]. Podczas tych protestów powstała nowa siła polityczna, Narodowa Liga na Rzecz Demokracji (NLD), pod przywództwem Aung San Suu Kyi, córki narodowego bohatera, która wróciła z Wielkiej Brytanii, gdzie po studiach mieszkała i poznała męża<sup>18</sup>. Ostatecznie Ne Win ustąpił, a nowy rząd obiecywał przeprowadzenie reform.

<sup>18</sup> Aung San Suu Kyi przyszła na świat 19.06.1945 r. Jej imię oznacza dosłownie w literalnym tłumaczeniu „światlisty szlak osobliwych zwycięstw”. Dwa pierwsze człony imienia przyjęła w hołdzie dla wielkiego ojca, trzeci (Suu) pochodzi od dnia narodzin, a czwarty (Kyi) odziedziczyła po matce i babci. Jako mężatka ma prawo w zgodzie z lokalną tradycją używać określenia: Daw-Pani. Wstępna edukację pobierała w Rangunie. Od 15 roku życia przebywała za granicą, z racji, iż jej matka pełniła funkcję ambasadora Birmy w Indiach, Nepalu. Studiowała nauki polityczne na Uniwersytecie w Delhi, a potem w Oxfordzie filozofii ekonomii. W Wielkiej Brytanii poznała Michaela Arisa – swojego przyszłego męża (od 1972 r.), z którym ma dwoje synów Aleksandra (ur. 1973) i Kima (ur. 1977). Do kraju wróciła po długiej przerwie aby zaopiekować się śmiertelnie chorą matką. Na fali protestów w 1988 r. założyła NLD, pełniąc rolę sekretarza generalnego partii do 1995, gdy decyzja generałów została zmuszona do ustąpienia z tej funkcji. Oprócz Pokojowej Nagrody Nobla jest też laureatką Nagrody im. Sacharowa przyznanej przez Parlament Europejski oraz nagrody MTV – Free Your Mind w 2002 r., co przybliżyło jej postać młodzieży Po 1989 r. pozostaje przeważnie w areszcie domowym w rodzinnym domu na University Road 52. Opowiada się za dialogiem rządu z opozycją. W roku 2000 prowadziła rozmowy z juntą, antenat stopniowego wycofania się generałów z życia politycznego, ale bez widocznego rezultatu. Zwana jest z racji koncyliacyjnego nastawienia „birmańskim Gandhim”. Pozostaje ważnym moralnym autorytetem. Efektem jej apelu, było odstąpienie państw ASEAN od pomysłu przewodniczenia przez Birnę tej organizacji w

Wkrótce, we wrześniu 1988 r., wojskowi z kręgu Ne Wina dokonali przewrotu, powołując Radę d/s Przywrócenia Ładu i Porządku w Państwie, którą kierował gen. Saw Maung. Nastąpił czas brutalnych represji. Oprócz aresztowań przeciwników, zamknięcia uczelni, nowe władze rozwiązyły w pijarowskim zapewne celu, skompromitowaną BPPS, jak również porzucona została zwiędła socjalistyczna ideologia. Wojskowi nie rozwiązali popularnej Ligi, ale sprytnie wspierali tworzenie maksymalnie dużej liczby innych partii, aby zmniejszyć znaczenie NLD, jak również powołali własną bazę – Partię Jedności Narodowej. W celu propagandowym doszło wówczas także do swoistej „dekolonizacji” i „unarodowienia” nazwy państwa i stolicy (z Rangun na Yangon). Pani Aung San Suu Kyi znalazła się w lipcu 1989 r. w wreszcie domowym. Wcześniej nie udało się jej stworzyć na miarę ojca równie szerokiego frontu politycznego. W maju 1990 r. odbyły się wybory parlamentarne (nie bez nacisków) z zewnątrz), pierwsze od 30 lat, w których NLD zdobył ponad 80% mandatów (392 z 485 miejsc). Rządząca junta unieważniła wybory, a wielu wybranych deputowanych znalazło się w więzieniu lub zbiegło za granicę. Liderka opozycji nie wezwała społeczeństwa do nowej fali protestów, co nie wynikało chyba tylko z chęci uniknięcia dalszego rozlewu krwi. Córka legendarnego już Aung Sana nie wykazała stanowczości i determinacji na miarę ojca, nawet nie pretendując do roli premiera, wysuwając osoby ze swego otoczenia. Interesująca było zaś wyjaśnienie ze strony wojskowych, dlaczego pani Suu Kyi, nie może objąć funkcji szefa rządu – pozostawała ponoć cudzoziemką z racji poślubienia obywatela obcego państwa (Brytyjczyka). Uwięziona w areszcie domowym liderka NLD, w 1991 r. otrzymała Pokojową Nagrodę Nobla. Przeciwnicy nowo-starego reżimu, niektórzy działacze Ligi i przedstawiciele mniejszości etnicznych, wspierający Ligę, utworzyli Narodowy Koalicyjny Rząd Unii Birmańskiej, którego liderzy przebywali na emigracji (głównie w USA), kontrolujący pewne tereny przygraniczne z Tajlandią. Dało to i daje juncie pretekst do wysuwania zarzutu, iż to wojskowi są strażnikami integralności państwa, zaś opozycja działa na rzecz obcych interesów. W 1992 r. doszło do przetasowań w łonie wojskowych. Saw Maunga zastąpił inny generał Than Shwe [NEP, s. 473, Torzecki 2009, Lanser]. W oczach wielu obserwatorów uchodzi on za jednego z najbrutalniejszych polityków współczesnego świata, choć niewątpliwie ustępuje on pod tym względem Saddamowi Husajnowi i przywódcom Północnej Korei. Represje stały się powodem nałożenia przez ONZ na państwo sankcji, a kraj stał się w dużej mierze izolowany na arenie międzynarodowej. Swoje wysiłki dyplomacja Myanmaru musiała skoncentrować na najbliższych sąsiadach. Sukcesem, który osłabił zakres sankcji było wstąpienie do ASEAN w 1997 r. Należy jednak zauważyć, iż generałowie prowadzą również dosyć wyrafinowaną grę, balansując pomiędzy dwoma azjatyckimi kolosami, indyjskim słoniem i chińskim smokiem. Balansowanie nie jest symetryczne, ponieważ przechył na korzyść Chin faktycznie się dokonał, a sąsiad z północy ekonomicznie w dużej mierze uzależnił od siebie Myanmar i bywa adwokatem junty na forum międzynarodowym [Litner]

Władze Myanmaru przeprowadziły częściowe reformy w kierunku modernizacji, ale nepotyzm, uznaniowość, brak czytelnych kryteriów z powodu braku demokratycznej kontroli i korupcja, powodują iż kraj pogrążył się w gospodarczej stagnacji i politycznym kryzysie. Władze częściowo pod wpływem międzynarodowej krytyki i w celu rozładowania nagromadzonego napięcia prowadzić zaczęły na początku XXI w. grę pozorów. W maju 2004 r. zwołana została Konwencja Narodowa, która miała uchwalić nową konstytucję, zbojkotowana przez NLD, z powodu więzienia jej czołowych działaczy. Generał Than Shwe, pełniący funkcje głowy państwa, znalazł niebawem przysłowiowego kozła ofiarnego w postaci ówczesnego premiera, gen. Khin Nuta, oskarżając go o korupcję i aresztując. Nadal tłą się walki z dążącymi do niezależności czy szerokiej autonomii mniejszościami, przede

---

2006 r.; za: B. Victor, *The Lady – Aung San Suu Kyi: Noble Laureate & Burma's Prisoner*, Faber & Faber, New York 2002 oraz J. Wintle, *Perfect Hostage: A Life of Aung San Suu Kyi, Burma's Prisoner of Conscience*, Skyhorse Publishing, London 2008

wszystkim Karenami (zamieszkują głównie birmańską część Płw. Malajskiego). Władze na początku 2006 r. ogłosiły zamiar przeniesienia stolicy z przeludnionego i zapewne rozpolitykowanego Rangun-Yangoonu, do położonego w centrum kraju miasta Pjinmana (lub Naypyidaw) [Torzecki, 2009, s. 259-260]. We wrześniu 2007 r. doszło do serii zamieszek, w których brali udział obdarzeni tutaj wielkim szacunkiem mnisi i wydarzenia te zostały nazwane od koloru ich szat, „szafranową rewolucją”. I tym razem protest władze utopiły we krwi, choć dla zmylenia opinii międzynarodowej, któryś z generałów spotkał się z więzioną w areszcie córką narodowego bohatera, Aung San Suu Ki. W 2009 r. o laureatce Pokojowej Nagrody Nobla zrobiło się głośno, z racji przedłużenia jej aresztu domowego, pod pretekstem kontaktowania się z cudzoziemcami<sup>19</sup>. Impas trwa, a junta specjalnie nie przejmuje się sankcjami i nie najlepszą opinią, sprawując absolutne rządy.

A teraz kilka refleksji podróżnika i historyka zarazem. Łatwo, może nawet zbyt łatwo przychodzi wielu komentatorom krytykować ów kraj i jego rządzących, mających fatalną opinię. Czy jednak istnieje na krótką metę, realna alternatywa dla rządów tych „niesympatycznych” gentelmanów? Cokolwiek by nie powiedzieć, można po Myanmarze w miarę swobodnie podróżować, poza nadgranicznymi rejonami konfliktów. Funkcjonuje może i kulawa, ale jednak gospodarka rynkowa, a z jego obywatelami, jeśli nabiorą zaufania, daje się szczerze porozmawiać. Birma z pewnością nie zasługuje na to, by zestawiać ją z Koreą czy ludobójczymi dyktatorami z Afryki i świata arabskiego. Wnikliwy obserwator i odwiedzający ją często, Grzegorz Torzecki ma zapewne rację, ze swoimi wyważonymi opiniami, przestrzegając przez łatwym moralizatorstwem [Torzecki 2009, s. 22-26, 80-81, 255-259].

#### 4. Społeczeństwo

Birma – Myanmar, nie stanowi, co już zostało powiedziane, monolitu etnicznego. Birmańczycy, zwani Bamar stanowią 69% ogółu ludności stanowią Birmańczycy. Według władz ma zamieszkiwać kraj 135 najróżniejszych grup etnicznych, ale w kompetentnych źródłach doliczono się ich 129, w każdym razie, tyle można wymieni. Największymi mniejszościami narodowymi są: 8,5% — Szanowie, ok. 6,2% — Karenowie, pozostałą część — Czinowie, Monowie, Kajowie, Kaczinowie oraz imigranci z Indii i Chin, zamieszkujący zazwyczaj większe miasta [Min Naing 2000]. Olbrzymia większość wyznaje buddyzm – 89% ogółu ludności. Pozostałe wyznania to: protestantyzm (głównie anglikanizm), islam, animizm (wśród górskich grup etnicznych), hinduizm i katolicyzm. Myanmarczycy są młodym i prężnym demograficznie narodem – przyrost naturalny jest wysoki i w roku 2006 wynosił 8,1%. Średnia długość życia: 58 lat dla mężczyzn i 64 — dla kobiet, ale prawie 15% ludności powyżej 15 roku życia, jest analfabetami. Większość populacji zamieszkuje na wsi (70%) i wzdłuż jednej z większych rzek Azji, Irawadi (Ayeyarwady-Yrawaddy) oraz w dolnym biegu Sittaung, gdzie gęstość zaludnienia przekracza 200 mieszkańców na km<sup>2</sup>, zaś w górach, na północy kraju spada do poniżej 10 mieszkańców na km<sup>2</sup>. Największymi miastami oprócz Yangoonu – Rangun, są Mandalay, Basein, Pegu, Mjingjan, Moulmein, Sitwe (k. Maruk U)<sup>20</sup>.

<sup>19</sup> Chodzi o „afere” związaną z faktem, iż panią Suu Kyi odwiedził, wbrew jej woli, zafascynowany jej osobą, bogaty amerykański sympatyk John Yettaw, przepływając wpraw jezioro Inya, do rezydencji, w której jest przetrzymywana. Według władz naruszyło to warunki aresztu domowego; w: „Gazeta Wyborcza”, 21.05.2009; serwis PAP w: <http://wiadomości.wp.pl> 11.08.200; też strona internetowa Amnesty International: <http://amnesty.org.pl/badz-aktywny/kampanie/obroncy-praw-czlowieka/aung-san-suu-kyi.html>

<sup>20</sup> *Nowa Encyklopedia powszechna PWN*, t.1, Warszawa 1995, s. 473; również aktualizacja informacji: [www.encyklopedia.pwn.pl](http://www.encyklopedia.pwn.pl)

## 5. Buddyzm i jego rola w historii i życiu Birmy oraz Birmańczyków

Birma spokojnie może uchodzić za bastion buddyzmu. Na uwagę zasługuje bezsporny, dotykany i widzialny fakt, autentycznie głębokiej pobożności tego społeczeństwa, dla którego hasła religijne nie są pustym sloganem i jedynie demonstracją religijną. Wiara przenika życie Birmańczyków, a klasztory odgrywają niebagatelną rolę w życiu każdego z nich. W wypadku mężczyzn każdy ma obowiązek dwukrotnie podczas swej ziemskiej egzystencji wstąpić, choćby na krótko do klasztoru. Klasycznym birmańskim obrazkiem są chodzący z miską i proszący o jałmużnę mnisi bądź mniszki w szafranowych (oni) lub różowych (one) szatach [Htun Aung 2006, s. 222-239]. Nieprzypadkowo kraj był gospodarzem Światowego Kongresu Buddyjskiego pomiędzy 1954 a 1956 rokiem.



Źródło w: <http://www.lonelyplanet.com/maps/asia/myanmar>

Źródłem informacji o pierwszych kontaktach z naukami Buddy jest Sasanavamsa, kronika napisana w starobirmańskim języku Pali przez bhikkhu, czyli w pełni wyświęconych mnichów. Ponieważ Sasanavamsa jest stosunkowo młodą kompilacją, wiele wydarzeń w niej wspomnianych może zostać poddane w wątpliwość, tym bardziej, że często jej zapisy oparte są na tradycji ustnej. W dziejach południowo-wschodniej Azji często mity, dzieje klanów i tradycja religijna spłoty się z dziejami państw. Według jednego z przekazów Budda, miał wizytować Thaton i Shwesettaw w Dolnej Birmie. Ponoć odwiedzić miał też ludy Mon i Arakan. Tradycja mówi wręcz o 4 pobytach Buddy na obszarze dzisiejszej Birmy. Badacze raczej powątpiewają w te przekazy, uważając że jest to wymysł mający swoje korzenie w narodowej dumie. Ostatecznie Mnarma, bezpośredni przodkowie Birmańczyków nie osiedlili się jeszcze na tych terenach podczas życia Guatamy (Buddy). Przekazy te miały pochodzić od indyjskich imigrantów i zostały przyswojone przez ludy Mnarma i Arakan. Sasanavamsa wspomina właśnie kilka wizyt Buddy w Myanmar w tym najważniejsze wydarzenie: sprowadzenie włosów Buddy do Ukkala, miasta które z czasem stanie się Dogonem, a ten z kolei Rangunem czy Yangoonem. Kolejnym z nich miała być nieistniejąca już Aparanta w centralnym Myanmarze, koło Magwe, w krainie Monów. Siddiratha Guatama miały odwiedzić również dwa inne punkty na mapie kraju. Pierwszą był bardziej na południu (kraina Piu) położony Shwesettaw. Wielki Nauczyciel przebywać miał też w Arakanie, w osadzie Mahamuni w okolicach Maruk-U. Mistrz podróżować miał w towarzystwie 499 uczniów, co ponoć bywało standardem podczas życia Buddy. Najprawdopodobniej Aparanta

(Sunaparanta) została odwiedzona w tym samym czasie co i Shwesehtaw [Uhlig 2002, Bishoff 1995].

Wspomniana Sasanavamsa, podaje również informacje o wysłaniu przez Asiokę, wielkiego indyjskiego władcy i krzewiciela buddyzmu, misji na tereny obecnej Birmy. Miały dotrzeć w III w. p.n.e. do Aparanty, Thaton i Prome. Dwaj misjonarze, Sona i Uttara, którzy wcześniej ponoć odwiedzili Ceylon (dzisiejszą Sri Lankę), musieli będąc w Thaton, jak podaje tradycja, stawiać czoło argumentacji wychodzącej z założeń braminizmu. Jeśli to prawda, byłby to kolejny dowód na styk z cywilizacją Indii, ponieważ braminizm, poprzednik hinduizmu, mógł zostać transplantowany tylko stamtąd, zapewne przez indyjskich kolonistów. Czy wówczas doszło do nawrócenia Dolnej Birmy? Nie jest to wcale jednoznaczne. Tradycja sugeruje, że był to jednak proces rozłożony na kilka pokoleń i do Birmy docierało kilka fal i grup misjonarzy (bhikkus), przybywających głównie z południa, z Indii. Buddyzm w wersji Therawada przyjął się zapewne w pierwszych dwóch-trzech stuleciach naszej ery w krajach Mon i Piu. Chińskie przekazy z IV i VI w. informowały o istnieniu w miastach Sri Ksetra (obecne Prome) oraz w Beikthano klasztorów z setkami mnichów. Istotną rolę w krzewieniu nowej religii odegrał też buddyjski uczyony Acariya Buddhaghosa (IV-V w.) z Thaton, który wróciwszy ze Sri Lanki, z pismami pali (najstarszy birmański alfabet) i komentarzami buddyzmu, dał poważny impet krzewieniu nauk i wiary Guatamy. Warto pamiętać, że Sri Lanka stanowiła wówczas prężne centrum cywilizacji buddyjskiej.

Buddyzm torował więc sobie drogę raczej stopniowo, posiadając konkurencję w postaci również krzepnącego braminizmu-hinduizmu. Pewnym dowodem na towarzyszące temu religijne spory byłyby legendarne opowieści o królu Pago (Bago) i Thaton, Thissa z przełomu X i XI w. Miał się on nawet odwrócić od buddyzmu, przechodząc na braminizm, ale pod wpływem cudów powrócił na łono nauk Siddharthy Guatamy. Tak więc wiemy, iż panująca religia nie od razu przyjęła się w swej dojrzałej formie. Jeżeli nawet misjonarze Asiki dotarli tam już w III w. p.n.e., to buddyzm definitywnie zatriumfowała po zjednoczeniu kraju z kilku rywalizujących państw, poprzez króla Anorata (Anowrahta, l. 1044-77) [Kotański 1988, s. 498-99, Banek 2007].

Praktykowana w Birmie forma buddyzmu, zwana Therawada, jest jego najstarszą, „ortodoksyjną” postacią i szkołą. Na bazie nauk Siddharthy Guatamy uformowało się na przestrzeni wieków kilka gałęzi religijnej doktryny. Najstarszą jest tzw. Hinajana, czyli Mały Wóz. Szkoła Therawada wywodzi się właśnie niej. Przyjęła się na Ceylonie-Sri Lance, Birmie, Kambodży i Laosie. Kanon tej wersji został spisany w języku palijskim, a buddyzm ma charakter filozoficzno-etyczny w mistycznej powłoce. Z tego powodu część badaczy nie uważa Therawady za religię sensu stricto. Funkcje religijne miałyby według tych krytycznych obserwatorów pełnić duchy opiekuńcze – naty.

Drugą historyczną wersją buddyzmu jest tzw. Mahajana, czyli Wielki Wóz. Kanon został spisany w sanskrycie i języku chińskim. Przyjęła się w Chinach, Korei, Japonii i Wietnamie. Posiada wyraźniejszy niż poprzedniczka charakter religijny. Istnieje również trzecia forma: Wadżarama, zwana lamaizmem lub Wozem Diamentowym, o nastawieniu religijno-mistycznym. Ta wersja wyraźnie czerpała z dorobku tantryzmu, religii oraz tradycji duchowej o tajemniczych, ezoterycznych rytuałach i symbolach, nierzadko o seksualnym wydźwięku. Można też wyodrębnić jako inną formę medytacyjny buddyzm Zen (odmiana japońska) albo Chan (odmiana chińska). Zapoczątkował ją w Chinach w V w. mnich przybyły z Indii Bodhidharma. Zen ma zwolenników w Japonii, Chinach i na Zachodzie [Lester 1973, s. 11-35, Hun Aung, Bishoff 1995, Banek 2007].

## 6. Sztuka birmańska

Birmańska sztuka, choć na pierwszy rzut oka podobna do tajskiej, cejlońskiej, nepalskiej, khmerskiej bądź laotańskiej, zaś w plastyce indyjskiej, posiada swoje oryginalne

cechy. W rzeźbie i malarstwie charakteryzuje się linearyzmem, dekoracyjnością, bogatą kolorystyką, oryginalną ikonografią. Wiele uroku posiadają oryginalne obrazki i grafiki wykonane piaskiem na bawełnianych tkaninach, dostępne głównie w Bagan (Pagan). Wyroby jubilerskie, szczególnie ze złota, to relikwiarze i tabliczki wotywny, zdradzają często indyjskie zapożyczenia. W architekturze charakterystyczne dla sztuki Birmy są postacie Buddy z cegły i stiuku, ornamenty zwierząt (małpy, łabędzie, gazy, lwy, węże), rośliny, a zwłaszcza ornamenty w postaci języków płomieni czy wielogłowej kobry. Szczytowym i najpłodniejszym okresem dla sztuki birmańskiej były stulecia pomiędzy X a XIII w., gdy stolica znajdowała się w Pagan (Bagan). Powstało na obszarze około 42 km<sup>2</sup>, kilka tysięcy różnorodnej wielkości (od małych po gigantyczne) obiektów sakralnych, jak cylindryczne, dzwonowate czy cebulaste stupy i świątynie na planie kwadratu z czterema wejściami i podobną liczbą posągów lub krzyża z pojedynczym tylko wejściem i jednym też posągiem. Wśród nich są też potężne, wyróżniające się świątynie wieżowe. Po upadku Paganu (Baganu) po najeździe mongolskim i rozpadzie pierwszego „birmańskiego imperium”, kolejne odrodzenie nastąpiło pomiędzy XV a XIX stuleciem. Na uwagę zwracają szczególnie monumentalne lub wyrafinowane obiekty w Mandalay i Rangunie (Yangoon) z subtelną, często drewnianą dekoracją rzeźbiarską. W tym czasie przecież powstała zasadnicza część najważniejszej budowli sakralnej kraju, Shwe Dagon Pagoda. We współczesnej architekturze, od epizodu kolonialnego poczynając, widoczne są europejskie wpływy. W rzemiośle artystycznym wysoki poziom reprezentuje nadal sztuka jubilerska, tkactwo (piękne jedwabie), hafciarstwo, malarstwo i wyroby z laki [Myanmar Style 1998, Fraser Lu 2001, Isaacs, Burton 2000, NEP t. 1s. 473].

## 7. Proponowana trasa turystyczna

Wydaje się, że na potencjalnej trasie naszej wędrowki po Birmie powinny znaleźć się ważniejsze sanktuaria buddyjskie oraz kilka z religijnych świąt czy festynów (festiwali) odbywających się w państwie uśmiechniętego Buddy. Spróbujmy zorganizować sobie własną na połę pielgrzymkową trasę tropami świątyni oraz mitycznych, mniej ważne rzekomych lub prawdziwych odwiedzin Buddy. Ostatecznie sami nie należąc raczej do grona wyznawców buddyzmu, chętnie skorzystamy z okazji aby przyjrzeć się tajemniczemu dla nas i obrzędowi. Jeśli nawet nie jest to klasyczna turystyka pielgrzymkowa, to na pewno specyficzny rodzaj kulturowej [Jedrysiak 2008, s. 86].

Niewątpliwie głównym centrum religijnym buddyjskiego w większości narodu, jest Shwe Dagon Pagoda, której początki nawet mają sięgać 2500 lat, choć część badaczy kwestionuje tę tradycyjną wersję [Reed, Grosberg 2005, s. 59, 91-92; Kotański 1988, s. 499]. Złożona tam została najważniejsza zapewne świętość i relikwia kraju w postaci 8 włosów Guatamy. Stało się to wkrótce po oświeceniu przez Buddę dwóch kupców z Kalla, Tapussa i Bhallika. Podróżowali oni przez region Uruvela. Ponoć w pobliżu znajdował się młody Budda. Ich duch opiekuńczy zawiódł dwójkę do Mistrza. Budda właśnie przebudził się po siedmiu tygodniach medytacji i usiadł pod drzewem, komunikując, że jest głodny. Tapussa i Bhallika zaoferowali Buddzie ciastka ryżowe i miód. W zamian otrzymali dwa błogosławieństwa i opiekę (ochronę) w samym Buddzie, w postaci łaski, zwanej popularnie dharma. Sangha, czyli monastyczna wspólnota (tzw. trzecie schronienie), wówczas jeszcze nie istniała. Odchodząc poprosili Buddę o przedmiot, do którego mogliby się modlić. Wtedy Budda dał im osiem włosów z własnej głowy. Po powrocie do domu, kupcy umieścili włosy w relikwiarzu, którym jest teraz w pagodzie Shwedagon w Yangoon. W Birmie – Myanmarze istnieje głęboka wiara, iż wzgórze, na którym wznosi się najważniejsze sanktuarium kraju, nie zostało przypadkowo wybrane przez Tapusę i Bhallika. Ponoć na wzgórzu Theinguttara mieli przebywać i złożyć swoje relikwie trzej Buddowie poprzedzający właściwego Mistrza. Pierwszy z nich Budda Kakusandha miał zostawić swoją łaskę, Budda Konagamana łzę, zaś Budda Kassapa część szaty. Oczywiście staje się więc, jeżeli przyjąć ową opowieść literalnie,

dłaczego Guatama Budda, prosił o umieszczenie swoich włosów akurat w tym miejscu. Tapussa i Bhallika długo szukali tego wzgórza, na którym rosło drzewo o konarach i korzeniach nie stykających się z ziemią. W końcu znaleźli dokładne takie miejsce na dziedzińcu świątyni, pod główną stupą, która ponoć kryje 8 włosów Buddy i otaczającymi ją mniejszymi, otoczonymi wciąż, obiektami sakralnymi (w tym też stupami), przewijają się tłumy wiernych i pielgrzymów z najodleglejszych zakątków Birmy. Specjalnie mistycznie bywa wieczorem, przed zamknięciem, czyli przed 22-gą.

W cieniu Shwe Dagon znajduje się szereg innych obiektów, w tym świątyń, parków, muzeów i niebrzydkiej choć tkniętej mocno czasem i brakiem pieniędzy architektury kolonialnej. Miasto posiada też ciekawą, choć może niespecjalnie sędziwą historię [Singer 1995, Pearm 1939].



Foto 2. Na dziedzińcu Shwe Dagon

na szczycie jednej z gór, niedaleko Pago/Bago czy jak kto woli Pegu. Tam też można spotkać tłumy wiernych, szczególnie pomiędzy listopadem a marcem, gdy przypada szczyt sezonu pielgrzymkowego. Na chwiejącej się lekko skalnej bryle została postawiona 7,5 metrowa stupa. Zarówno monolit, jak i ona sama, pokryte są złotą powłoką.



Foto 3. Synagoga w Yangoonie

Swego rodzaju osobliwością jest Musmameh Yeshua, synagoga w Rangunie, jedna z niewielu w rejonie Azji Południowo-Wschodniej. Ufundowali ją w czasach kolonialnych przybysze z brytyjskich Indii – wywodzący się z tzw. Żydów Aszkenazyjskich, w latach 80. XIX. Sama gmina żydowska obecnie jest niewielka, liczy sobie kilkadziesiąt osób, ale świątynie pomaga utrzymać diaspora i rząd Izraela<sup>21</sup>. Warto odwiedzić to miejsce, które jest położone w samym centrum birmańskiej stolicy.

Dysponując czasem należałoby także odwiedzić co najmniej dwa muzea historyczne w Yangoonie: National Museum (Narodowe), dające ogólny pogląd o dziejach i sztuce „kraj złoty pagód” oraz ojca narodu i liderki opozycji Aung Sana.

Drugim co do ważności sanktuarium Myanmaru, jest Kyaikitiyo, sławny z balansującej połączanej skały,

Wokół miejsca nie brakuje legend, podobnie jak w przypadku Shwe Dagon. Król Pago, zwany Tissa porzucił nauki Buddy i zaczął praktykować braminizm oraz prześladować buddystów. Na jego polecenie wizerunki Buddy były niszczone i wrzucane do rowów. Jedną z pobożnych dziewcząt, córka kupców zaczęła zbierać wizerunki Buddy, aby potem je obmyć i oddać im cześć. Król nie mógł tolerować takiego wyzwania i kazał ją stracić. Okazało się jednak, że rozkazu nie można było wykonać w żaden sposób. Słonie nie chciały jej stratować, a ogień podpalonego stosu nie miał się jej ciała. W końcu król,

zaintrygowany przez te zdarzenia, zażądał od dziewczyny dokonania cudu. Wtedy

<sup>21</sup> Autor artykułu odwiedził to miejsce i miał okazję rozmawiać z przedstawicielami gminy, ale więcej informacji w: [www.edwardvictor.com/Myanmar.htm](http://www.edwardvictor.com/Myanmar.htm); oraz : [www.joshuaproject.net/peopctry.php?rop3=104243](http://www.joshuaproject.net/peopctry.php?rop3=104243)

dziewczyna sprawiła, że osiem posągów Buddy uleciało do nieba. Gdy Król zobaczył na własne oczy ten cud, przyjął nauki Buddy, a dziewczynę wyniósł do rangi pierwszej królowej [Harvey 2000, s. 9]. Thissa miał też sprowadzić do obecnego sanktuarium czczone relikwie: 2-4 włosy Guatamy (nieco przypomina to Shwe Dagon), mające rzekomo powstrzymywać chwiejącą się skalę.

Stosunkowo niedaleko, w okolicach Bago (Pago-Pegu) znajduje się Shwese ttaw. Tam również miał pojawić się Budda, który przybył z Apparanty, zaproszony przez nawróconego kupca Punnę. Guatama skorzystał z zaproszenia i przybył w towarzystwie pięciuset uczniów – arahats, do wzniesionego wcześniej klasztoru z drzewa sandałowego, spędzając tam jedną noc. Budda przy okazji przekonał do swoich nauk żyjącego nieopodal ascetę Saccabandha. Ten dołączył do jego świty. W czasie powrotnej podróży, Budda zatrzymał się jeszcze nad rzeką Nammada nieopodal góry Saccabandha i zostawił na skale odcisk swej stopy. Przez wieki, szczególnie podczas tajskich najazdów i tragedie tym spowodowane, miejsca święte miały ulec zapomnieniu, ale w roku 1638, król Thalun wysłał uczonego mnicha do tego regionu i ów rozpoznał odciski stopy Buddy koło osady. Od tej pory to miejsce pielgrzymek.

Do grona religijnych centrów, o ponad lokalnym znaczeniu, urastają też Amarapura, Sagaing koło Mandalay. W tym wielkim, milionowym mieście taką rolę pełni też kilka klasztorów i świątyń. Są to Kuthodaw i Snadamani Paya z tysiącami religijnych inskrypcji zapisanych na setkach kamiennych tablic z tekstami palijskiego kanonu. W pierwszej znajduje się ich aż 790 marmurowych tablic, stąd uwaga, że to być może największa jeśli nie biblioteka to księżka świata. Piękna jest też ocalała ze zniszczeń wojennych drewniana świątynia Shewnandaw Kyaung, która daje wyobrażenie jak mógł wyglądać niegdyś pałac królewski, spalony podczas walk w 1945 r., odbudowany ale z... betonowych segmentów [Reed, Grosberg, 2005, s. 232-234; Fraser-Lu 2001, s. 85-125].

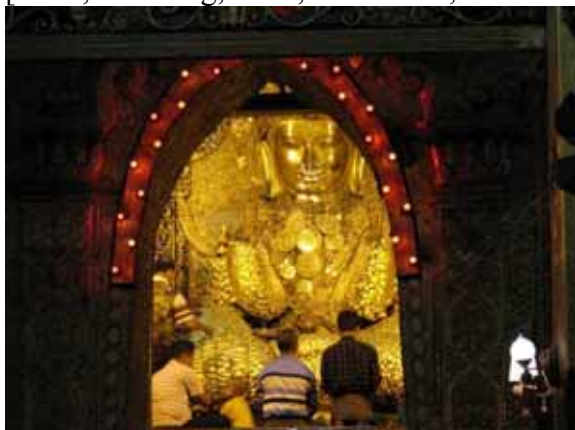


Foto 4. Mahamuni Paya w Mandalay

W południowej części Mandalay położona jest Mahamuni Paya. Złożone tam zostały tzw. żywe wizerunki Buddy, niegdyś – do XVI stulecia znajdujące się w pobliżu Maruk-U. Należałoby dla wyjaśnienia przytoczyć zasygnalizowaną wyżej tradycję czy raczej legendę. Guatama miał podczas swych wędrówek odwiedzić także rejon Arakan, konkretnie Dhannavati, czyli dzisiejsze Maruk U. Zachowały się tam, w okolicach, do dzisiaj fragmenty ściany świątyni Mahamuni na wzgórzu Sirigutta. Przez prawie 2000 lat stał tam „żywy”

wizerunek Buddy, zwanego od miejsca Mahamuni. Budda miał przybyć tutaj na zaproszenie miejscowego króla Candrasuriyi, który zapragnął zapoznać się z naukami Mistrza. Budda nauczał tam ponoć tydzień. Król przed odjazdem poprosił Guatamę, aby zostawił swój wizerunek. Budda wyraził zgodę. Sakka, król bogów wykonał jego rzeźbę. Wielki nauczyciel przepowiedział jeszcze, że jego nauki przetrwają 5000 lat. Posąg przetrwał w Maruk U do 1784, kiedy Król Bodawpaya zdobył Arakan i przetransportował posąg do Mandalay. Tam umieścił go w specjalnie zbudowanej świątyni otaczając go czcią i należnym szacunkiem, nazwanej odtąd Mahamauni Paya [Torzecki 2009, s. 124-125 oraz kolorowa wkładka].

W Mynamarze znajdziemy niezwykle liczne zabytki kultu lub ich lepiej czy gorzej zachowane relikty. Potencjalna trasa szlakiem centralnie położonych sanktuariów, rozpoczynać się mogłaby od Mandalay, a potem „zahaczać” o Saiganag, Amarapurę (oprócz świątyń jest tam najdłuższy drewniany – a dokładnie tekowy, most na świecie), Inwę (jedna ze stolic), Mingun i Paleik. W Amarapurze znajduje się kompleks klasztorów, jeden z większych w kraju. Warto tam przybyć koło godziny jedenastej, ponieważ istnieje wówczas



szansa obserwacji na żywo ceremonii obdarowania mnichów przez miejscową społeczność jedzeniem, z zawczasu przygotowanych kadzi z ryżem, warzywami i bananami wyjmowanymi z koszy. Nikt nie stawia też przeszkód w towarzyszeniu zakonnikom podczas ablucji, czy już samego posiłku. Według tradycji, zasadniczy posiłek mnicha powinien zostać spożyty przed 12 w południe, ponieważ później ich obowiązkiem jest oddawać się medytacjom i nic nie może im w tym przeszkadzać. W Mingun można zobaczyć największy z istniejących dzwonów (moskiewski Kołokoł jest pęknięty!). Sagaing to jeszcze jedno śliczne, święte miasto z 500 stupami świątyniami. W Paleik godna zobaczenia jest świątynia z czczonymi tam pytonami, a pora ich karmienia – koło południa, sama w sunie jest atrakcją.



Foto 5. Mnisi w kolejce po posiłek



Foto 6. Mnisi podczas ablucji

Na uwagę zasługują wyróżniające się odmiennością świątynie i pałace w Mrauk-U, dawnej stolicy królestwa Arakan (Rakhain). Wizerunki siedzącego Buddy i czarno-czerwone kolory budowli różnią się od spotykanych w innych częściach Birmy monumentów. Oprócz ruin pałacu królewskiego reminiscencją stołeczności państwa Rakhain, są jak to bywa w Birmie, liczne świątynie, zlokalizowane w kilku bliskich centrum kompleksach: Shittaung, Andaw i Ratanbon Paya oraz oddalona i południowa grupa. W odległości 50 km bardzo zła droga, znajdują się ruiny sławnej Mahamuni Paya, z której złoty wizerunek Buddy został wywieziony do Mandalay w drugiej połowie XVIII wieku. Nieco dalej, bo ponad 100 km na wschód, w Monywa znajduje się fascynujący klasztor Thanboddhay Paya oraz Hpo Win Dang Caves, pełen mistycyzmu zespół prawie 500 jaskiń z rzeźbami Buddy [Reed, Grosber 2005, s. 322-329].

Z kolei nad jeziorem Inle odnajdziemy oprócz archetypu wiejskiej Wenecji, w postaci domów na palach, kolejne intrygujące klasztory, szczególnie Indeen czy Nga Hpe Chaung lub Phaung Daw Oo Paya. Pierwszy jest najładniejszy, malowniczy i lekko zagadkowy, drugi intrygujący z racji ciekawych wizerunków Buddy, a trzeci z powodu posiadania 5 tzw. żywych wizerunków Guatamy. Wśród klasztorów stojących na palach, wzięciem turystów cieszy się jeden słynący ze skaczących kotów (mnisi je tak przysposobili) – to Nga Phe Kyaung. Jak się domyślamy, jego walory na tym się oczywiście nie kończą. Bardziej wrażliwi dostrzegą najróżniejsze style i sposoby przedstawiania zaklętych w drewnie wizerunków Buddy [Reed, Grosber 2005, s. 189-190; Olej-Kobus, Kobus 2008]. Bazą wypadową do penetracji jeziora jest wioska Nyuanghwe, z nienajgorszą bazą hotelową, na różne kieszenie. Klasą samą dla siebie będzie Pagan (Bagan), dawna stolica z około 2000 obiektów sakralnych. To niezwykle miejsce, szczególnie o zachodzie słońca gdy z wierzchołka jednej z pagód podziwiać można imponującą panoramę całości. Jeśli wierzyć publikacjom to zlokalizowanych jest tutaj – w różnym co prawda stanie – prawie 2300 pagód, 911 świątyń, około 400 klasztorów i 380 innych zabytkowych obiektów [Harpur 2005, s.120-125; Khin Maung Nyunt 1995; Strachan, 1995; Olej-Kobus, Kobus 2008].

Mniej więcej 50 km dzieli Bagan od Mount Popa, gdzie na powulkanicznej skale wznosi się jeden ważniejszych w kraju świątynia po której skaczą małpki. Najładniejsze chyba jest położenie miejsca i panorama okolic.

## 8. Eventy

Birma – Myanmar, to również eventy o charakterze religijnym, z których najbardziej barwnymi i chyba oryginalnymi są tzw. nat's festivals. Należałoby jednak najpierw wyjaśnić, co kryje się pod terminem nat lub w liczbie mnogiej nat's. Słowo to oznacza ducha, ale współcześnie używając tego określenia, ma się na myśli medium, pośrednika pomiędzy bogiem a ludźmi. Wiara w moc nat wywodzi się jeszcze z „pogańskiego”, przedbuddyjskiego okresu. Początkowo główny nurt buddyzmu nie chciał uznać nat's, a król Anorata zwalczał ów kult w pierwszych latach panowania. Jednak przywiązanie do niego prostego ludu okazało się na tyle silne, iż szermierze buddyzmu, w tym i pragmatyczny król, w sposób synkretyczny, włączyli nat's w ramy oficjalnej religii. Tradycja dzieli je na 37 najważniejszych postaci, które po męczeńskiej zazwyczaj śmierci, odrodziły się jako duchy oraz na pomniejsze, symbolizujące zazwyczaj siły natury, z trudną do ustalenia liczbą. Wśród tych, powiedzmy „mniejszych”, a zarazem bardzo popularnych, zintegrowanych z kulturą ludową, wyróżnia się: *taw saung nats* (duchy strzegące lasów), *taung saung nats* (duchy opiekuńcze gór) oraz *yokkazos* (duchy konkretnych drzew).

Centrami kultu nat's i religijnych festiwali, a może raczej ludowych festynów są okolice Manadaly i klasztor Mount Popa, około 50 km od Baganu. Na te cykliczne imprezy ściągają całe rodziny, które w cieniu religijnych, czy parareligijnych, na poły magicznych misterii, wspólnie tańczą, piknikują i ...popijają. Nat, czyli osoby uważane za medium, za drobną opłatą-ofiarą i pojone alkoholem (zazwyczaj wino palmowe czy lokalna, kiepska whisky czy rum), obdarowywani zazwyczaj też papierosami, wprowadzają się w taneczny trans, osiągając w oczach widzów i uczestników mistyczny kontakt z duchami, zarówno z tej grupy najwonnieszych jak i patronami, ludzkich, zwykłych spraw. Osoby pełniące rolę medium określane są mianem *nat kadaw*, co oznacza Ko Gyi Kyaw (Wielki Brat Kyaw) [Pierre, s.1-4; Decardi 2004, s. 86-103, 121-143; Khin Maung Nyunt; Forbes; Barlow; ai Gude; Tan 2006]. Najważniejszą i największą z tych imprez z religijną otoczką, jest Taungbyone, odbywający się koło połowy sierpnia, na północnych krańcach Manadaly, w miejscowości o tej nazwie (literalnie oznacza to „Uśmiechnięta Góra”). To festiwal, dla niektórych urastający do pozycji święta, ma charakter ruchomy. Następuje po pełni w miesiącu księżycowym Wagaung. Także w sierpniu ma miejsce podobna, choć w mniejszej skali, imprez w Amarapura. Z kolei festiwal, czy festyn w Mount Popa odbywa się w grudniu, w kalendarzu księżycowym zwanym Nadaw.

Ostatni z liczących się religijnych festynów poświęconych nat's odbywa się w Mingun na przełomie lutego i marca, w miesiącu księżycowym Tabaung [Reed, Grosber s. 61, 250, 256; Shwe Mann Maung 1997]. Poświęcony jest dwóm braciom: Min Gyi i Min Galay, występujących również pod imionami Byat-ta i Byat-wi. Pomimo, iż byli faworytami króla Anoraty, padli ofiarą egzekucji z jego rozkazu i zamienili się potem w duchy. Pewne źródła sugerują, że byli ponoć wyznawcami islamu.

Festiwale czy może raczej festyny gromadzą tłumy wiernych, gapiów, przyjezdnych z innych azjatyckich krajów – czasem lecz niekoniecznie pielgrzymów, rządnych swoistej przygody, a w ostatnich latach także i niewielkie grupki turystów. W ostatnich kilku latach na Tuangbyone (14 km na północ od Mandalay) ściągnęło około 250 tys. osób, w tym też ponad setka samych nat's. Ponoć dnia 15.08.2005 miało ściągnąć do wioski aż 100 tysięcy uczestników. Imprezy poświęcone nat's są niesłychanie barwne, roztańczone, momentami wręcz hałaśliwe, ludyczne, są okazją do dobrej zabawy, konsumpcji i towarzyskich spotkań, a nawet nawiązania bliższych relacji. Niepozbowione są też elementów dwuznaczności i zmysłowości. Nie jest tajemnicą, iż większość birmańskich nat's stanowią transwestyci,

niejednokrotnie, jeśli nie przeważnie, o homoseksualnych skłonnościach. Według popularnych wierzeń osoby o rozchwianej tożsamości są lepszym, bo wrażliwszym materiałem na medium, pośrednika między bóstwem, światem duchów i ludzi. Wśród uczestników festynu-festiwalu nie brakuje więc i społeczności gejowskiej, choć nie da się z pewnością powiedzieć, że ta akurat grupa nadawałaby ton imprezom, choć głosów takich też nie brakuje [*Myanmar Times...*; Moe 2009; Nikom]. Niewątpliwie kontrowersyjna to sprawa, ale cokolwiek by powiedzieć, festiwale nat's są atrakcją i oryginalnym, zapewne ciągle autentycznym ludowym misterium. Czasem nawet da się wypatrzyć swoiste rarytasy – egzorcyzmy na samotnych, niezmeżnych kobietach, w celu wypędzenia z nich złego ducha. Niewątpliwie więcej jednak spotkamy tam autentycznej ludowej zabawy, zakrapianej lokalnym alkoholem. Trudno się dziwić, że religijne autorytety kraju, raczej dystansują się od tych imprez, ponieważ nie da się ich tak łatwo zakwalifikować {Reed, Grosber 2005, s. 59-61, Nikom}.



Foto 6. Gejowscy, tutaj lekko podchmieleni, uczestnicy festiwalu nat's



Foto 7. Nat's festiwal w Amarapura; jeden z nat w tanecznym transie

Także inne warte zobaczenia, ważne eventy o religijnym charakterze, posiadają zazwyczaj swój animistyczny rodowód, zostając z czasem zaakceptowane przez zwycięski buddyzm. Dowodzą tego Thadingyut, czyli święto świateł obchodzone na przełomie września i października, jak również pełen pogody i humoru tzw. Water Festiwal (Thingyan) połączony z celebrowaniem według własnej wersji kalendarza, birmańskiego Nowego Roku. Ten drugi odbywa w połowie kwietnia i przypomina momentami nasz rodzimy śmigus-dyngus. Typowo buddyjskim świętem będą za to urodziny Buddy na przełomie kwietnia i maja [Hall 1998, s. 13-14; Reed, Grosber 2005, s. 28, 340-341].

## 9. Face to face, czyli kontakty z ludźmi oraz birmańska bitwa o pamięć

Na całej trasie natykamy się, bo musimy na „miejscowych”. W większości są to luźne, podszyte pragmatyzmem relacje typu biznesowo-usługowego, jak to zazwyczaj bywa na całym świecie, musimy się przemieszczać, gdzieś przenocować i zjeść. Czasem wynajmujemy jakiś środek transportu i korzystamy usług lokalnych przewodników.

Myanmar nie stanowi wyjątku. Osobliwością znaną również z Tajlandii, dla turystów stanowiącą nie lada atrakcję, jest możliwość spotkania przedstawicielkami ludu Padaung, zwanych kobietami żyrafami – z racji długich szyj ozdobionych mosiężnymi obręczami. Pierwsza spirali-obręcz jest zawieszana na szyi dziewczyny po czwartych urodzinach, a potem kolejne co dwa następne lata, aż do zamążpójścia. Szansa spotkania ich istnieje nad jeziorem Inle, gdzie kilkanaście, a może nawet kilkadziesiąt z nich zajmuje się tkactwem i sprzedaje swe wyroby turystom. Rzeczywiste siedziby tego ludu, zwącego się Kekawngdu lub Kayan mieszkającego na pograniczu dwóch państw, znajdują się w trudno dostępnym terenie, około 150 kilometrów na południowy wschód, obok miasta Loikaw (sąsiedni stan Kayah). W Birmie ma mieszkać według źródeł około 7000 przedstawicieli tego ludu. Władze

dokonały koncentracji ich większości w celu napędzenia ruchu turystycznego do okolic Kalaw lub Taunggyi, w pobliżu Inle, co opisała w swoim artykule Edith Mirante [Mirante, Kobus 2008]. Nie powinno więc dziwić, że co bardziej pomysłowi rzemieślnicy i animatorzy turystyki rekrutujący się z Szanów (Inle leży w Shan State) czy rodowitych Birmańczyków poprawiają sobie w ten sposób frekwencje złaknionych osobliwości podróżników i zarazem klientów. W sąsiedniej Tajlandii owa „cepeliad” posiada jeszcze bardziej natrętny i komercyjny charakter, koncentrując się w Mae Hong Son, w rejonie Chiang Mai, będąc sponsorowani przez jeden turystycznych resortów (Mae Hong Son Resort) [Mirante].

Kobiety Padaung są wierzchołkiem przysłowiowej góry lodowej i przykładem, iż te tak pożądane przez turystów spotkania z „prawdziwą” egzotyką niekoniecznie są spontaniczne i szczerze. Wszędzie tam, gdzie organizatorzy oferują spotkanie z „autentycznym folklorem” i kulturą lokalnych społeczności (tutaj narodowych mniejszości), nie tylko na poziomie Birmy, istnieją takie niebezpieczeństwa.

Zjawiskiem, którego nie można w turystyce kulturowej pominąć i zlekceważyć, są kontakty i rozmowy z ludźmi o bardziej prywatnym charakterze. Tego typu bliskie relacje nie wykluczają intymnych, jeśli nie seksualnych kontaktów, ale na razie Mynamrowi daleko na tym polu do sąsiedniej Tajlandii. Pominę więc ten wątek, skupiając się na meritum. Birmańczycy są niezwykle otwarci i chętni do rozmowy, sprawdzając najpierw, czy nie śledzi i nie przypatruje się nam zbyt intensywnie jakiś tajniak. Od mniej więcej 40 lat rządzi krajem brutalna wojskowa dyktatura, która zdaje sobie sprawę ze swej niepopularności, ale chyba z tym nawet już się pogodziła. Lekceważy ustanawiane przez siebie prawa, międzynarodową opinię, ma za to poparcie Chin Ludowych i partnerów z ASEAN.

Rozmowy z tymi biednymi zazwyczaj, pozbawionymi agresji i pełnymi ciepła ludźmi, mogą być też przygodą, która pozostanie na długo w pamięci. Raz po raz wspominają liderkę NLD, przetrzymywaną w domowym areszcie Aung San Suu Kyi. Inna rzecz, że dla młodszej generacji, może dlatego iż czasy się zmieniły, owa niepospolita, już 64 letnia kobieta, nie stanowi już niepodważalnego autorytetu oraz zwyczajnie niewiele już o niej wiedzą. Widać tu wyraźnie zmianę pokoleniową. Wreszcie, co też należy zaznaczyć, wydaje się, iż córka Ojca Narodu, ulubienica zachodnich mediów, nie posiada podobnych jak jej ojciec politycznych zdolności, precyzyjnego i spójnego programu, konsekwencji i niezbędnej w tak podzielonym i skonfliktowanym kraju, twardości. Wcale nie jest też powiedziane, iż za granicą podziwiana koncepcja birmańskiej wersji gandyzmu, czyli biernego oporu, jest podzielana przez większość rodaków, nie mających zbytnej uwagi do hinduskich tradycji i rozdartym przez lata wojną domową na wschodnim pograniczu. Co przykładowo demokraci mieliby do zaproponowania mniejszościom dążącym do separatyzmu? Cokolwiek powiedzieć, armia strzeże, choć najczęściej brutalnymi metodami jedności państwa. To argumenty, które trudno zlekceważyć [Torzecki 2009, s. 233-239; Stern 2009].

W Manadaly dla tych którzy interesują się aktualna sytuacja polityczną Birmy i znają podstawy angielskiego, pewna propozycja, może być wizyta ni to w teatryku, ni to kabarecie tzw. Mustache Brothers, czyli U Pa Pa Lay and his cousin U Lu Zaw (autentycznie pięknymi wąsami), którzy nie należeli i nie należą do pieszczochów rządzących generałów, smagając ich dowcipem. Za to też już odsiedzieli prawie 7 lat, ale pod wpływem krytyki międzynarodowej zostali zwolnieni robót przymusowych. Władze uznały, że ich szkodliwość jest niewielka, na ich występy chodzą głównie obcokrajowcy, a wchodzących obserwują tajniacy<sup>22</sup>.

Trawa więc walka o pamięć i wizerunek, może dlatego warto wiedzieć, iż w czerwcu 2009 r. na deskach Teatru Polonia został wystawiony spektakl oparty na tekście Richarda

<sup>22</sup> Oprócz własnych obserwacji reporterskie relacje: Maria Kruczkowska, W Birmy za dowcip trafia się na ciężkie roboty, 19.08.2005, [www.wyborcza.pl/175477,2875840.html](http://www.wyborcza.pl/175477,2875840.html) i Mariusz Fabjański, Reportaż Birmy. Poeci piją na Wzgórzu Mocnego Ucha, 25.09.2009, [www.wyborcza.pl/1,75480,1687595.html](http://www.wyborcza.pl/1,75480,1687595.html) – oba wejścia 14.12.09 oraz [www.mustachebrothers.com](http://www.mustachebrothers.com) ze źródeł Amnesty International

Shannona, pt. *Pani z Birmy (The Lady of Burma)*. Sztuka w reżyserii Anny Smolar ma charakter dokumentalny i afirmuje postać Noblistki. Tłumaczenia tekstu dokonała Elżbieta Woźniak, a scenografię wykonała Anna Met. W roli *Pani z Birmy* wystąpiła Grażyna Barszczewska<sup>23</sup>.



Foto 8. Afisz sztuki Shannona, *Pani z Birmy*, wystawionej w „Teatrze Polonia”

## 9. Uwagi końcowe

Nasze podróże co podkreśliła Joanna Ząbkowska-Para, mogą posiadać „charakter autoteliczny i instrumentalny”. Drugi typ o hedonistycznym lekko nastawieniu, nie będzie nas tutaj interesował. Ten właściwy, czyli pierwszy według autorki też, zakłada podróż w głąb siebie; to „peregrynacja duchowa [...] do osiągnięcia celu – wyciszenia, wypoczynku, oderwania od codzienności, relaksacji i homeostazy”. To podróż mistyczna [Ząbkowska-Para 2008, s. 291-295], a takową jest w stanie zagwarantować w dużej mierze, wyprawa do Birmy – Myanmaru. Kraj ten z całą pewnością powinien być doceniony i brany pod uwagę w wyborze potencjalnych tras podróży przez turystę kulturowego.



Foto 9. Wizerunki Buddy i jego uczniów w klasztorze Phaung Daw Oo Paya nad Jeziorem Inle



Foto 10. Impresje z Paganu (Baganu) o zachodzie słońca

## Bibliografia:

- Armbrecht, J., Calvert, B., Eveland J., i Lin-Liu, J. 2008, *Azja Południowo-Wschodnia*, Bielsko-Biała
- Aung Lwin Oo, 2004, *Festiwal Time At a Nat Shrine*, The Irrawaddy Online Edition, September 2004, w: [www.irrawaddy.org/aviewer.asp?a=4029&print=yes&c=e](http://www.irrawaddy.org/aviewer.asp?a=4029&print=yes&c=e)
- Azja Południowo-Wschodnia. Przewodnik dla łowców przygód*, 2008, Warszawa
- Azja Wschodnia na przełomie XX i XXI wieku. Studia i szkice*. Tom 1: *Przemiany polityczne i społeczne*. 2004, Tom 2: *Stosunki międzynarodowe i gospodarcze*, pod red. K. Gawlikowski, Warszawa
- Banek, K., 2007, *Historia religii. Religie niechrześcijańskie*, Karków
- Barlow, J.J., w: *History of Lanna – Burmese Rule and Other Foreign Influence*,
- Bishoff, R., 1995, *Buddhism in Myanmar. A short History*, Part 1, na <http://web.unkoline.co.uk/buddhism/bishoff1.htm>
- Boorstin, D. 1964, *The Image: A Guide to Pseudo-Events in America*, New York
- Carter, J., 1995, *A Brief History of Burma*, Cambridge

<sup>23</sup> Więcej informacji na stronie teatru: <http://www.teatrpolsnia.pl/spektakl-panizbirmy>

- Cohen, E., 1988, *Authenticity and commoditization In tourism*, "Annals of Tourism Research"
- Decaroli, R. 2004, *Haunting the Buddha: Indian popular religions and the formation of Buddhism*, New York
- Fabijański, M. 2009, Reportaż Birmy. Poeci piją na Wzgórzu Mocnego Ucha, 25.09.2009, [www.wyborcza.pl/1,75480,1687595.html](http://www.wyborcza.pl/1,75480,1687595.html) – wejście 14.12.09
- Forbes A., *King Mae Ku: From Lan Na Monarch to Burmese Nat*, na: [http://www.cpamedia.com/research/king\\_mae\\_ku/](http://www.cpamedia.com/research/king_mae_ku/);
- Fraser-Lu, S. 2001, *Splendor in Wood. Buddhist Monasteries of Burma*, Bangkok
- Geografia turystyczna świata*, 2000, t. 1, pod red. J. Warszyńskiej, Warszawa
- Hall, D.G.E., 1998, *Burma*, London-Melbourne
- Harpur, J., 2005, *Święte miejsca*, Warszawa
- Harvey, G.E., 2000 *The History of Burma*, New Delhi (reprint książki z 1925)
- Hortsman, I., 1999, *Burma: eine Entdeckungsreise in der Welt von Myanmar*, Gnas
- Htun Aung, M. T., 2006 *Klasztory buddyjskie w życiu społecznym Birmy*, „Azja –Pacyfik”, t.9/2006
- Htun Aung, M. T. *Buddyzm Therawada w praktyce birmańskiej. Wykład – konwersatorium*, w: <http://web.unkoline.co.uk/buddishm/bishoff1.htm>
- Isaacs, R. & Burton, R. 2000, *Visions from Golden Land*, Schieden
- Jędrzyński, T., 2008, *Turystyka kulturowa*, Warszawa
- Olej-Kobus, A. i Kobus, K., 2008, *Birma. Złota lza*, Tychy
- Kandele, B. 2009, *Chłopak Birmy*, Poznań
- Khin Maung Nyunt, J. 1995, *The Pagoda and Monuments of Bagan*, Yangon
- Khin Maung Nyunt, J. *The Equestrian Festival*, w: <http://www.myanmars.net/myanmar-culture/equestrian-festival.htm>,
- Klein, W. i Pfanmuller, G., 1995, *Golden Myanmar*, Hofer Media Ltd, n.d
- Kotański, W., 1988, *Buddyzm jako religia światowa*, w: *Zarys dziejów religii*, pod red. J. Kellera, Warszawa
- Kruczkowska, M. 2009, W Birmie za dowcip trafia się na ciężkie roboty, 19.08.2005, [www.wyborcza.pl/175477,2875840.html](http://www.wyborcza.pl/175477,2875840.html) - wejście 14.09.2009
- Lester, R., 1973, *Theravada Buddhism in Southeast Asia*, Ann Arbor 1973, tom II
- Lintner, B., *China's Ambitions in Myanmar i Myanmar's Chinese Connection: Asia Pacific*
- MacCannell, D., 2002, *Turysta. Nowa teoria klasy próżniaczej*, Warszawa
- V. McKeen Di Crocco, J. Cummings, Bangkok
- Media Service, <http://www.asiapacificms.com/articles>
- Mejor, M., 2001 *Buddyzm: zarys historii buddyzmu w Indiach*, Pruszyński i spółka, Warszawa
- Min Naing, U 2000 *National Ethnic Groups of Myanmar*, Yangon
- E. Mirante, *Hosatges to Toursim*, w: "Cultural Survival", 14.1 Spring 1990, kwartalnik internetowy, z interesującą bibliografią przedmiotu, wejście 12.12.09
- Moe, A., *Thousands Travel to Start of Nat Festival*, 31.07.2009, na: <http://megdu.socialgo.com/magazine/read/real/thousands-travel-to-start-of-nat-festival/>;
- Myanmar Style* 1998, pod red. J. Falconer Bangkok
- "Myanmar Times & Business Reviews", 2005, 22-28 August 2005, na: [www.mmmtimes.com](http://www.mmmtimes.com);
- Nothomb, A., 2005 *Biografia głodu*, Warszawa
- Nowa Encyklopedia Powszechna PWN*, 1995, t.1, Warszawa
- Ohm Pe, U (James Verteley), 1994, *Myanmar – The Golden Land*, Bangkok
- D'Onza Chiodo, M. 2002, *Buddyzm*, Kraków
- Orwell, G. 1997, *Birmańskie dni*, Pruszków
- Pearn, B.R., 1939, *History of Rangoon*, Rangoon
- de la Periere, B.B., *The Cult of the Thirty Seven Lords*, International East Asia Studies (IIAS) Newsletter Online, no. 25; w: [www.iias.nl/25/therme/25T5.html](http://www.iias.nl/25/therme/25T5.html). s. 1-4
- Primke, R. 2008, *Turystyka symboliczna. Zachowania rytualne w aksjologii podróżowania*, [w:] *W kregu humanistycznej refleksji nad turystyką kulturową*, pod red. M. Kazimierczak, Poznań
- Rai Guide, Ch. w: [http://www.chiangraiprovence.com/guide/eng/40\\_08.htm](http://www.chiangraiprovence.com/guide/eng/40_08.htm)

- Reed, R. & Grosberg, M., 2005, *Myanmar (Burma)*, Lonely Planet, London
- Singer, N.F. 1995, *Old Rangoon*, Kiscadale
- Shwe Mann Maung, 1997, *The Taung Byone Festival*, "Perspective" August, na: <http://myanmar.gov.mm/Perspective/perspl1997/nat8-97.htm>;
- Strachan, P., 1995, *Art and Architecture the Old Burma*, Kiscadale
- Stern, G., 2009, *Pani z Birmy*, www.Polityka.pl , 17.08.09, wejście 11.12.09
- Tan, A. 2006, *Ratując ryby przed utonięciem*, Warszawa
- Thant Myint-U, 2008, *The River of Lost Footsteps: A Personal History of Burma*, Farrar, Straus and Giroux , Cambridge
- Torzecki, G., 2009, *Birma. Królowie i generalowie*, Warszawa
- Uhlig, H., 2002, *Budda. Ścieżki Oświeconego*, Warszawa
- Victor, B., 2002, *The Lady – Aung San Suu Kyi: Noble Laureate & Burma's Prisoner*, Faber & Faber, New York
- U Min Naing, 2000, *National Ethnic Groups of Myanmar*, Chotaythan Sarpay, Yangon
- U Ohm Pe (James Verteley), 1994, *Myanmar – The Golden Land*, He Group, Bangkok
- Wieczorkiewicz, A. 2008, *Apetyt turysty. O doświadczaniu świata w podróży*, Kraków
- Wintle, J., 2008, *Perfect Hostage: A Life of Aung San Suu Kyi, Burma's Prisoner of Conscience*, Skyhorse Publishing, London
- Ząbkowska-Para, J., 2008, *Peregrynacje mistyczne jako przejaw turystyki kulturowej*, [w:] *W kręgu humanistycznej refleksji nad turystyką kulturową*, pod red. M. Kazimierczak, Poznań

**Szereg informacji, w tym aktualizacja wiedzy o najnowszej historii i dniu codziennym Birmy-Myanmaru, łącznie z ciekawostkami, na stronach internetowych:**

- [amnesty.org.pl/bądź-aktywny/kampanie/obroncy-praw-człowieka/aung-san-suu-kyi.html](http://amnesty.org.pl/bądź-aktywny/kampanie/obroncy-praw-człowieka/aung-san-suu-kyi.html)
- [www.journalism.berkeley.edu/projects/burma/history.html](http://www.journalism.berkeley.edu/projects/burma/history.html)
- [www.lonelyplanet.com/maps/asia/myanmar](http://www.lonelyplanet.com/maps/asia/myanmar)
- [www.teatrpolska.pl/spektakl-panizbirmy](http://www.teatrpolska.pl/spektakl-panizbirmy)
- [www.wiadomości.wp.pl](http://www.wiadomości.wp.pl)
- [www.asiapacificmw.com](http://www.asiapacificmw.com)
- [www.edwardvictor.com/Myanmar.htm](http://www.edwardvictor.com/Myanmar.htm)
- [www.encyklopedia.pwn.pl](http://www.encyklopedia.pwn.pl)
- [www.irrawady.org](http://www.irrawady.org)
- [www.mustachebrothers.com](http://www.mustachebrothers.com)
- [www.myanmar.com](http://www.myanmar.com)
- [www.myanmar-torism.com/](http://www.myanmar-torism.com/)
- [www.utopia-asia.com/tipsburm.htm](http://www.utopia-asia.com/tipsburm.htm) - relacja Nikoma z 28.03.2008
- [www.wyborcza.pl/175477,2875840.html](http://www.wyborcza.pl/175477,2875840.html)
- [www.wyborcza.pl/1,75480,1687595.html](http://www.wyborcza.pl/1,75480,1687595.html)

## In search of the mystic authenticity – Burma/Myanmar as a cultural tourism destination

### Summary:

The article presents the analysis of Burma as a country of enormous, yet often unexploited, tourist potential. The author describes history, political and social relations, and the culture-creating aspects – Burma's religion and art. Using his own experience from the trip and information from Polish and English publications, the author presents proposals of tourist routes and interesting cultural events as destinations of the potential visit. The analysis of Burma's tourist potential wraps up the article.